DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE

Kurjer Zachodni »ISKRA«

Dziennik [...]tyczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. [...]WIEC, SOBOTA 13 WRZEŚNIA 1930 R. Nr. 211.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

O CO SĄ OSKARŻENI ARESZTOWANI?

ZATRZYMANIE B. POSŁÓW W ARESZCIE BRZESKIM.

Powrót prokuratora z Brześcia.

WARSZAWA, 12.9. — Dziś rano około godziny 6-ej powrócił do Warszawy z Brześcia prokurator Cz. Michałowski i zaraz po przybyciu został przyjęty przez min. Sławoj-Składkowskiego.

Wobec przekazania dochodzenia w sprawie aresztowanych byłych posłów przez władze administracyjne władzom prokuratorskim, wczoraj nastąpiło przesłuchanie zatrzymanych byłych posłów w Brześciu przez sędziego śledczego Sądu okręgowego p. Demanta.

Przesłuchiwanie szło po linji 101 artykułu kodeksu karnego, który mówi o przygotowaniu do zamachu na ustalony ustrój państwowy i przewiduje karę do 10 lat ciężkiego więzienia.

Rezultatem przesłuchania było ze strony sędziego śledczego zastosowanie jako środka prewencyjnego aresztu w odniesieniu do wszystkich zatrzymanych byłych posłów.

Środek ten ma moc w ciągu dwu miesięcy.

Aresztowani pozostają w dyspozycji sędziego śledczego.

Po upływie jednak dwu miesięcy — jak tłomaczy sanacyjny „Kurjer Czerwony" — gdy sprawa skierowana zostanie do śledztwa, wówczas areszt prewencyjny może trwać 6 miesięcy, o ile decyzją sądu nie będzie przedłużony, co nastąpić może, gdy zajdzie potrzeba przesłuchania świadków, będących zagranicą, lub wogóle, gdy sprawa przedstawia się skomplikowanie.

Decyzję sędziego śledczego aresztowani mogą zaskarżyć do Sądu okręgowego.

Pogłoski o przyczynach aresztowań.

Widocznie od adwokatów — jak domyśla się „Przegląd Wieczorny" — którzy zgłosili się do obrony, czy też w jakiś innych sposób przywódcy klubów opozycyjnych dowiedzieli się o zarzutach, stawianych aresztowanym. W kołach tych opowiadano, że p. Aleksander Dębski oskarżony ma być o działalność w Obozie Wielkiej Polski i o wypadki jakie zaszły na zjeździe młodych Obozu Wielkiej Polski w Gdyni. Zarzuty stawiane p. Liebermanowi mają iść w tym kierunku, iż przeszkadzał on otrzymaniu pożyczki zagranicznej przez Polskę.

P. Barlicki — o przygotowanie zbrojnego powstania, ponadto stawiają mu podobno ze strony sanacyjnej zarzut zupełnie innej natury, mianowicie iż... szmuglował obrazy zagranicę. P. Witos i p. Ciołkosz mają być oskarżeni o przemówienia na wiecach. Ten ostatni odpowiadać będzie za mowę w Berlinie, w której odstępował Pomorze Niemcom.

Według kół prawniczych byli posłowie oskarżeni będą o przestępstwa nie z art. 100, ale z art. 101 kodeksu karnego.

Artykuł 100.

Artykuł 100 kodeksu karnego rosyjskiego z którego mają odpowiadać aresztowani posłowie, brzmi następująco:

„Winny zamachu na zasadniczy ustrój państwa albo na całość terytorjum państwowego ulegnie karze ciężkiego więzienia bezterminowego. Jeżeli zamach taki ujawniony był odrazu i został stłumiony bez użycia środków nadzwyczajnych, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 15. Jeżeli celem zamachu było usunięcie pewnych członków rządu, sprawujących władze i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu od lat 10 do 15. Przez zamach rozumiane będzie zarówno dokonanie jednej z powyższych zbrodni, jak i jej usiłowanie. Zastosowanie ma tu art. 15 przepisów przechodnich, przewidujący możność zastosowania nawet kary śmierci".

Artykuł 101.

Artykuł 101 k. k. brzmi:

Winny przygotowania do zbrodni, przewidzianych w par. 100, ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 10. Jeżeli winny posiadał składy broni lub materjałów wybuchowych, ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 15.

Postulaty obrońców.

WARSZAWA, 12.9. (Tel.wł.). Dziś ukonstytuowało się koło obrońców b. posłów ze stronnictw polskich. Prezesem koła został dziekan warszawskiej Rady adwokackiej, mec. Nowodworski, sekretarzem mec. Berenson.

Przedstawiciele koła p. Berenson i Śmiarowski zgłosili się do prokuratora Michałowskiego z prośbą:

1) o przetransportowanie aresztowanych do jednego z więzień, podległych władzom cywilnym, gdyż byli posłowie, jako osoby cywilne w myśl regulaminu więziennego nie powinny znajdować się w twierdzy wojskowej;

2) o zastosowanie do zatrzymanych b. posłów przepisów więziennych, obowiązujących wobec osób, będących pod śledztwem, a nie wobec skazanych;

3) o danie obrońcom możności skomunikowania się z aresztowanymi, celem uzyskania od nich pełnomocnictw do prowadzenia sprawy;

4) o możność asystowania przy śledztwie.

Prokurator Michałowski w odpowiedzi prosił obrońców o złożenie tych postulatów na piśmie.

Odpowiednie podanie będzie wręczone prokuratorowi w sobotę.

Środek zapobiegawczy.

WARSZAWA, 12.9. — Ogłoszony został za pośrednictwem P. A. T. komunikat oficjalny, według którego wobec wszystkich aresztowanych został zastosowany zgodnie z artyk. 168 k. k. jako środek zapobiegawczy areszt prewencyjny. Zatem pogłoska jakoby b. poseł Bagiński miał być zwolniony jest nieprawdziwa.

Ostre pogotowie policji.

Z rozporządzenia głównego komendanta policji państwowej cofnięto wszystkie urlopy funkcjonarjuszów policji oraz odwołano z urlopów tych wszystkich, którzy nie byli obecni na miejscu służby.

Od soboty od godziny 9-ej zrana zarządzono ostre pogotowie policji.

Echa uchwały adwokatów.

WARSZAWA, 12.9. (Tel.wł.). Naczelna Rada adwokacka została zwołana na sobotę. Ma się ona zająć uchwałą warszawskiej Rady adwokackiej w sprawie aresztowanych b. posłów.

Na czas internowania

WARSZAWA, 12.9. (Tel.wł.). Jak słychać, na czas internowania b. posłów komendantem twierdzy w Brześciu został mjr. Ryszanek, dotychczasowy zastępca komendanta m. Warszawy pułk. Wieniawy-Długoszowskiego.

P. min. Beck był w Brześciu.

Osoba, która przybyła z Brześcia nad Bugiem do Warszawy opowiada, że z końcem ubiegłego tygodnia bawił tam zastępca p. premjera minister płk. Beck.

Konfiskata „Gazety Warszawskiej".

WARSZAWA, 12.9. (Tel.wł.). Prowincjonalne wydanie „Gazety Warszawskiej" z datą sobota 13.9 zostało skonfiskowane za artykuł wstępny.

Aresztowanie w Krakowie.

KRAKÓW, 12.9. (PAT). Prasa krakowska donosi: W środę między godziną 11 a 12 w nocy na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowała policja wysiadającego z pociągu od strony Tarnowa dr. Romualda Szumskiego, sekretarza Rady wojewódzkiej P. P. S.

Dr. Szumskiego odstawiono do więzienia, skąd o godz. 11 rano przewieziono go do Tarnowa.

Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratorji tarnowskiej za podburzające przemówienie, jakie wygłosił w Tarnowie w środę, nawołujące do demonstracyj robotniczych.

ARESZTOWANIE B. POSŁA KWIATKOWSKIEGO.

TORUŃ, 12.9. — Dziś w nocy między godziną 11-tą a 12-tą aresztowany został w Wejherowie w mieszkaniu własnem przywódca kupiectwa pomorskiego b. poseł Stronnictwa narodowego, kupiec z Wejherowa, Kwiatkowski.

Jak podaje sanacyjny „Głos Pomorski" b. pos. Kwiatkowski miał zostać aresztowany za... sprawy wekslowe.

Wiadomem jest, że b. pos. Kwiatkowski prowadził od dłuższego czasu akcję, zmierzającą do uniezależnienia kupiectwa pomorskiego od Gdańska. W związku z tem p. Kwiatkowski, jak i szereg innych kupców w obecnych czasach, wpadł w trudności finansowe i protesty wekslowe.

Aresztowanego b. posła Kwiatkowskiego wywieziono automobilem.

O TRYBUNALE STANU

oświadczenie p. prezesa Supińskiego.

WARSZAWA, 12.9. — Dowiadujemy się, że w związku z aresztowaniem byłych posłów, zwrócił się do przewodniczącego Trybunału Stanu i prezesa Sądu Najwyższego, p. Supińskiego, jeden z członków Trybunału Stanu, zapytując go czy i jak zamierza reagować wobec aresztowania p. Liebermana.

Wedle naszych informacyj, p. prezes Supiński miał odpowiedzieć, że gdyby chodziło o członka Trybunału Stanu, to możnaby się jeszcze nad kwestją interwencji zastanawiać. Wobec tego jednak, że chodzi tu o prokuratora Trybunału Stanu, nie widzi powodu wkraczania. Miał ponadto powiedzieć, że zarówno on, jak i prawnicy, których rady zasięgał, mają wątpliwości, czy wobec rozwiązania Sejmu, Trybunał stanu w obecnym składzie istnieje, oraz czy wobec niezałatwienia sprawy p. Czechowicza, nie należy jej uważać za umorzoną.

Nowe rozporządzenia, PODPISANE PRZEZ P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 12.9 (Tel. wł.) Dziś przed południem przybył ze Spały p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent podpisał rozporządzenia z mocą ustawy o przedłużeniu ustawy z lipca 1924 r. o ochronie drobnych dzierżawców rolnych na okres lat trzech.

Jednocześnie p. Prezydent podpisał na wniosek Rady ministrów rozporządzenie z mocą ustawy o ulgach podatkowych dla nowobudujących się budowli.

Niewybredne metody niektórych dzienników.

Echa aresztowań i akcja wyborcza.

W związku z dokonanemi aresztowaniami prasa opozycyjna zajmuje się niejyle samym faktem dokonanych aresztowań oczekując w spokoju decyzji władz sądowych, ile niesumiennością pewnych dzienników w oświetleniu tej sprawy. Dzienniki sanacyjne, jakgdyby świadomie i rozmyślnie zestawiają nazwiska b. posłów polskich z nazwiskami b. posłów ukraińskich i komunistycznych oraz zamieszanego w brzydkie sprawy b. posła Baćmagi. Jednem słowem czyniąc ze wszystkich... „komunistów“. Pisząc pod adresem tych dzienników „Robotnik“ powiada:

Ten pomysł ostatni mógł się wyłonić jedynie w mózgu agenta defenzywy lub prowokatora bez czci i sumienia; trudno zaś znaleźć słowa właściwe dla określenia tej części prasy polskiej, która uznała za możliwe dla siebie spaść na taki poziom już nie etyki dziennikarskiej, ale zwykłej, codziennej uczciwości przeciętnego człowieka tłumu. W tych „napomknieniach“ międzywierszowych, w tym „kunsztownym“ zestawieniu nazwisk tow. tow. Barlickiego, Liebermana, Dubois, Mastka, Ciołkosza z... nazwiskiem byłego posła B. B. Baćmagi, słusznie czy niesłusznie oskarżonego o nadużycia pieniężne, w łączeniu „sprawy“ pp. Witosa, Kiernika, Popiela, b. komendanta oddziałów lotnych P. O. W., ob. Kazimierza Bagińskiego z rzekomymi uczestnikami ukraińskiej organizacji wojskowej tkwi psychologja takiego typu, wobec którego „historyczna“ postać Azewa wydaje się być niewinnym prawie barankiem.

W jednej baszcie.

Poruszając ten sam temat i piętnując takie nieuczciwe zestawienie pod jednym mianownikiem nazwisk aresztowanych, pisze „Gazeta Warszawska“:

Ludzi, których programem działalności publicznej jest Wielka Polska, (Al. Dębski — Red.) usiłuje się zrównać z tymi, którzy dążą do oderwania od Polski połowy jej obszaru. Ludzi nieskalanych w życiu publicznem i prywatnem, posadzono obok Baćmagi, oskarżonego o kradzież składek kościelnych i funduszów gminnych, ba! o podpalenie! Wszyscy w jednej baszcie!

Drugą okolicznością jest dobór aresztowanych. Jeśli chodziło o organizatorów kongresu krakowskiego, to było ich nieco więcej niż dziesięciu. Nie trzeba ich szukać, zgłaszają się sami. Również gdyby powodem aresztowania miała być działalność obozu narodowego, to trzebaby aresztować dużo więcej ludzi, niż samego posła Dębskiego.

Może to jeszcze nastąpi — i niech nastąpi! Podobno w baszcie jest miejsca na przeszło stu aresztantów. Faktem jednak jest, że pierwsze aresztowania rzekomych przestępców politycznych objęły wyłącznie kierowników organizacyj politycznych. Ci, którzy wydali nakaz aresztowania, wiedzieli dobrze, czem np. dla Piasta jest unieruchomienie na czas wyborów pp. Witosa i Kiernika.

Przeciwko judzeniu.

Mocno również przeciwko tym zbyt butnym dziennikom sanacyjnym występuje „Głos Narodu“:

„..musimy wystąpić przeciw tym „sanacyjnym“ agitatorom, spiskowcom, dziennikarzom, którzy osiągnąwszy przewagę nad żywiołami uczciwszemi, prą do bojowych „posunięć“ całą siłą i pochwalają je całą duszą. Patrząc na ich zaślepienie, na ich butę, lekceważenie prawa, wiarę w żelazną pięść — przypomina nam się rok 1918.

Gen. Hoffmann bił w Brześciu pięścią w stół. A ufni w siłę bagnetów delegaci niemieccy krajali Europę, jak im się podobało. Prawa narodu polskiego zostały zdeptane. Brutalna siła zatryumfowała.

Jak krótko jednak trwał ten tryumf! Po mroźnym i posępnym lutym 1918 roku przyszła piękna wiosna, wiosna nadziei dla tych, którzy o prawo walczyli. Przyszła wiosna dla uciśnionych narodów. I jeszcze rok nie dobiegł końca, a ci, którzy deptali prawo w Brześciu, musieli ucieczką ratować się przed więzieniem

Fortuna kołem się toczy i pysznych poniża. Z historji czerpmy otuchę, a czytając pisma „sanacyjne“ i butnych pogróżek słuchając, mówmy sobie w duchu: cele twierdzy w Brześciu będą miały jeszcze innych mieszkańców!

Wybory.

O ile w prasie sanacyjnej nic niemal nie poświęca się uwagi sprawom wyborów, nie wysuwa się żadnych programów, ani też, chociażby w zarysie, nie mówi się o projektach zmiany Konstytucji, w prasie opozycyjnej, narodowej, sprawom wyborów poświęca się wiele miejsca. „Kurjer Poznański“ ujmuje zagadnienie wyborów pod kątem sytuacji zagranicznej i wewnętrznej Polski:

Najskuteczniejszą obroną przed atakami zewnętrznemi jest wewnętrzna zwartość narodu i jego siła gospodarcza. Społeczeństwo rozbite wewnętrznie i uzależnione od obcych pod względem gospodarczym musi popaść także w polityczną od nich zależność. Obóz, który przez cztery lata prowadził wytężoną działalność w kierunku rozbijania społeczeństwa, który niszczył w niem poczucie prawa i godności obywatelskiej, który doprowadził kraj do stanu upadku gospodarczego, ten obóz musi zniknąć z widowni politycznej. I to jest pierwszy cel nadchodzących wyborów.

I w zakończeniu programowego artykułu:

Wybory są sprawą zaufania. Od tego, w czyje ręce złożą wyborcy swoje żądania, zależy ich spełnienie. Obóz narodowy przy obecnych wyborach sięga śmiało po zaufanie narodu, ponieważ w ciągu istnienia poprzedniego Sejmu zaufania tego ani raz nie zawiódł. Działalność Klubu narodowego w poprzednim Sejmie zyskała mu nietylko zrozumienie i serca szerokich sfer społeczeństwa, ale nawet uznanie i szacunek przeciwników.

Jednoczyć się.

Organ Chrześcjańskiej demokracji „Polska“, po wycofaniu się „Chadecji“ z Centrolewu nawołuje stronnictwo do porozumienia się ze „Stronnictwem narodowem“, wychodząc z założenia, że jeżeli nie dało się stworzyć wielkiego bloku umiarkowanych ugrupowań politycznych

— to jednak nie należy rezygnować z wysiłków, na mniejszą chociażby skalę i doprowadzić do porozumienia pomiędzy Stronnictwem narodowym i Chrz. dem., która ze swej strony winnaby usunąć podział na samodzielne grupy we własnem łonie.

W wyborach listopadowych chodzić będzie o przyszły ustrój państwa polskiego. Nietylko obóz sanacyjny, ale i lewica dążyć będzie do tego, by przyszła Konstytucja odpowiadała ich doktrynom. Żywioły więc umiarkowane, katolickie, w tych warunkach mają obowiązek zapomnieć o nieporozumieniach wzajemnych, o osobistych ambicjach czy też rywalizacji na tym czy innym terenie i skupić się pod wspólnym sztandarem.

Znamienny to bardzo głos organu „Ch. D.“ i należy przypuszczać, że znajdzie on swój wyraz i na terenie Zagłębia.

Nowe zwycięstwo niemieckie

na terenie Ligi Narodów.

GENEWA, 12.9. Na dzisiejszem posiedzeniu Ligi Narodów postanowiono **wycofać wojska francuskie i belgijskie**, służące do ochrony transportów kolejowych w Zagłębiu Saary.

Min. Curtius wyraził zadowolenie z tego powodu.

Briand wyraził nadzieję, że komisja rządząca w zagłębiu Saary nie będzie zmuszona wzywać do pomocy wycofanych wojsk do ochrony transportów.

NIEMCY PRZED WYBORAMI

Anglja nie będzie współpracowała z Hugenbergiem.

BERLIN, 12.9. — Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o krwawych starciach między hitlerowcami a komunistami.

Główna walka wyborcza skoncentrowała się w okręgu wrocławskim, gdzie socjal - demokraci wysunęli Loebego, konserwatyści kanclerza Brueninga, a agrarjusze Schielego.

Drugim takim okręgiem jest okręg północno - westfalski, gdzie kandyduje Hugenberg i jego przeciwnik Treviranus.

Socjaliści prowadzą cichą walkę przedwyborczą pod hasłem: czy dyktatura, czy rządy parlamentarne.

W partji ludowej panuje depresja, zgromadzenia bowiem tej partji nie cieszą się większą frekwencją.

Wszystkie partje wysuwają argumenty z polityki międzynarodowej.

Szczególną uwagę na wybory w Niemczech zwracają londyńskie koła polityczne, które wskazują, że wrazie zwycięstwa hitlerowców i Hugenberga współpraca Anglji z Niemcami jest nie do pomyślenia.

W tym wypadku należy się spodziewać zbliżenia francusko - angielskiego.

Odroczenie „Paneuropy“

przez odesłanie projektu do komisji

LONDYN, 12.9. —„Prasa angielska, komentując wczorajsze wystąpienia Brianda i Hendersona na Zgromadzeniu Ligi Narodów, stwierdza, iż Briand nie odniósł tak wielkich sukcesów, jakich oczekiwała delegacja francuska.

„Daily Telegraph“ stwierdza, iż projekt związku paneuropejskiego odesłany został do komisji, co jest równoznaczne z odroczeniem na dłuższy czas decydujących rozpraw nad tą sprawą.

„Daily Herald“ stwierdza, iż najważniejszym momentem wczorajszych obrad była deklaracja Hendersona, który podkreślił konieczność przyspieszenia prac nad rozbrojeniem.

TRZY KATASTROFY

na kolejach sowieckich.

RYGA, 12.9. — „Wieczerniaja Moskwa“ donosi, że wskutek dezorganizacji, panującej na kolejach sowieckich, wydarzyły się katastrofy kolejowe.

Na stacji Razumowskoje wykoleił się pośpieszny pociąg, zdążający z Petersburga do Moskwy. 9 wagonów spadło z nasypu. Ponieważ tor kolejowy został uszkodzony na przestrzeni 200 metrów, komunikacja pomiędzy Petersburgiem a Moskwą odbywa się drogą okrężną.

Na kolei murmańskiej nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym. Kilka osób poniosło śmierć. Na stacji Pererwa pod Kurskiem nastąpiło zderzenie dwóch pociągów osobowych, wskutek wadliwego działania sygnalizacji kolejowej. Liczba ofiar nie jest narazie ustalona.

Kto wygrał na loterji?

W kolekturach Józefa Hlawskiego:
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 1
w Dąbrowie Górn. 3-go Maja 4
w Zawierciu, Paderewskiego 7
w Rożdzieniu, Marsz. Piłsudskiego 45
w Grodźcu, Narutowicza 9
w Czeladzi, Rynek 8.

W 4 dniu ciągnienia V klasy padły następujące wygrane:

Zł. 5.000 — na nr. 151202.
Zł. 600 — na nr. 151212.
Zł. 500 — na nry: 167140 182748.

oraz stawki po zł. 250 — na nry: 2451 2479 2489 3212 11250 14908 14927 38211 38250 47768 92886 109473 109496 109497 127332 127349 127350 144331 144397 151278 155978 155995 158757 159502 161226 161245 161275 167127 167197 170358 171901 171952 176623 176625 176641 177935 177956 178506 179220 182745 192137 194551 194594 195990 198680 199739 201072 206641

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V kl., które trwać będą do dnia 14 października b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach firmy Józef Hlawski.

4-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Zł. 5.000 nry: — 51302 86757 125066 135911 83482 137978 188687.

Zł. 3.000 nry: — 161078 205687 131117 134789 143875 151202 155012.

Zł. 2.000 nry — 103399 108417 165962 184393 47639 102873 129462 192974.

Zł. 1.000 nry: — 7934 26094 26604 30611 68621 109948 127165 135081 178851 207146 209099 36127 63513 84467 119269 135912 135106 163137 176731 182558 184694

Nadburmistrz Królewca

ODBIERA POLSCE POMORZE.

KRÓLEWIEC, 12.9. — „Königsberger Allg. Ztg.“ zamieszcza wywiad z nadburmistrzem Królewca, dr. Lohmeyerem. Zdaniem dr. Lohmayera, Pomorze polskie jest „krajem niemieckim“ i powinno być odebrane Polsce. Poznańskie natomiast, posiadające większość polską, „może pozostać przy Polsce“.

35-dniowy lot

COSTESA i BELLONTE.

NOWY JORK, 12.9. — Francuscy lotnicy Costes i Bellonte rozpoczną dziś na samolocie swym „Znak Zapytania“ lot propagandowy po Stanach Zjednoczonych.

Lot ten, który potrwa 35 dni, ma objąć wszystkie najważniejsze miejscowości Północnej Ameryki.

Możliwość wyjazdu

IRIGOYENA DO EUROPY.

BUENOS AIRES, 12.9. — Były minister spraw zagr. Oyanharte, który w rządzie byłego prezydenta Irigoyena odgrywał wybitną rolę, odjechał dziś do Europy.

Co do byłego prezydenta Irigoyena, to nie została jeszcze powzięta ostateczna decyzja, czy ma on istotnie, jak to było pierwotnym zamiarem jego, udać się do Montevideo, czy też do Europy. Narazie znajduje się on ciągle na pokładzie statku Belgrado, który stoi na otwartem morzu.

Bandaż

ZASZYTY W BRZUCHU PACJENTKI.

TORUŃ, 12.9. — Rzadki wypadek roztargnienia lekarza wydarzył się w Gralewie w pow. Działdowskim.

W lutym b. r. zamieszkała tam żona cieśli, Marja Wawrzyniakowa, poddała się operacji ślepej kiszki.

Mimo ,iż operacja udała się, pacjentka stale od tego czasu chorowała, skarżąc się na bóle w okolicy żołądka.

Poddano ją po raz wtóry operacji, w czasie której wydobyto z jamy brzusznej zapomniany przeszło półtorametrowy bandaż.

PO KONGRESIE MNIEJSZOŚCI

Nieprzyzwoitość Ulitza w stosunku do Polski.

Genewa, 8 września.

Dnia 5 b.m. zakończył się w Genewie dwudniowy kongres mniejszości narodowych, który od wystąpienia w r. 1927 z kongresu mniejszości polskich (z Czechosłowacji, Litwy i Łotwy) oraz związku mniejszości narodowych z Rzeszy Niemieckiej posiada **charakter organizacji kadłubowej.** O zwołaniu kongresu w roku bieżącym zadecydowała kwestja, nie mająca nic wspólnego z problematem narodowościowym. Kwestją tą był **projekt federacji paneuropejskiej,** wysunięty i rozwinięty w ciągu ostatniego roku przez p. Brianda.

Kongres tegoroczny obradował zatem **pod znakiem Paneuropy,** którą w ujęciu briandowskiem krytykowano b. ostro, zarzucając jej całkowite zneglizowanie kwestji narodowościowej. Uchwalona „nota" kongresu do Brianda oraz rezolucja w tej sprawie stwierdzają wyraźnie, że **Paneuropa winna być realizowana na podstawie uregulowania i rozwiązania problematu narodościowego.**

Dzięki dyskusji paneuropejskiej kongres zdołał po raz pierwszy zainteresować sobą nieco żywiej ten odłam prasy francuskiej, który popiera politykę Brianda. Pozatem jednak nie przyniósł wiele nowego. Wyjątkiem mogłoby być tylko przemówienie prezesa kongresu Wilfana (emigranta słoweńskiego z Włoch), który na temat „wspólnot narodowych" rozwijał tezy, zawarte w zeszłorocznej deklaracji berlińskiej związku mniejszości narodowych. Tezy te nie trafiły oczywiście do przekonania grupom niemieckim, które przez **usta p. Naumanna z Polski przeciwstawiły tezie organizowania kultur narodowych tezę odmienną, biorącą za podstawę interesy politycz ne różnych narodowości.** Naumann był jedynym mówcą, przemawiającym w „dyskusji" nad referatem Wilfana, którego sugestje, jakkolwiek ujęte w uchwalonej rezolucji, były wobec zorganizowanego sabotażu niemieckiego zwykłem rzucaniem grochu o ścianę.

Drugim zgrzytem pomiędzy Wilfanem a grupami niemieckiemi była **kwestja przyjęcia na kongres delegatów Bułgarów macedońskich z Jugosławji.** Wilfan narzucił swą wolę prezydjum, że ci na kongres nie zostali przyjęci. Delegat żydów bułgarskich zaprotestował ostro przeciw polityce Wilfana, zarzucając mu, iż broni interesów rządu belgradzkiego. Protest ten pozostał jednak bezskuteczny. Niemcy, którzy chętnie poparliby Bułgarów i początkowo napierali nawet na Wilfana, by ustąpił, oklaskiwali żywo obronę Wilfana, który, odpowiadając rzecznikom Macedończyków, wyłuszczał powody swej decyzji.

Do załagodzenia tarć między prezesem kongresu a grupą niemiecką przyczyniło się dopuszczenie na kongres **litewskiego poety z Tylży, niejakiego p. Vidunasa,** który mimo protestu Związku Litwinów z Prus Wschodnich w związku mniejszości w Niemczech uznany został przez p. Wilfana jako „delegat" mniejszości litewskiej z Prus Wschodnich i przyjęty przez kierownika kongresu z nadzwyczajną pompą. P. Vidunas, człowiek o dużej ponoć wyobraźni poetyckiej, lecz o żadnych talentach politycznych, pławił się w atmosferze komplementów tak serdecznie i tak na ślepo, że nie zorjentował się nawet w intencjach kierowników kongresu, gdy ci **zabronili mu przemawiać na temat ucisku mniejszości narodowych w Niemczech.**

Incydent z Vidunasem rzucił na politykę „Ausschussu" kongresów jaskrawe światło. Dzięki temu incydentowi stało się zupełnie jasne, iż **kongresy genewskie, wyjałowione zupełnie pod względem ideowym,** starają się wynagrodzić sobie pustkę moralną wielkiemi wyczynami organizacyjnemi, zwłaszcza na terenach już **zorganizowanych. Na pierwszy ogień pójść ma przedewszystkiem Związek mniejszości w Niemczech,** który przez pp. Ammendego i Wilfana upatrzony został jako ofiara. Liczyć się tedy należy, iż rok najbliższy będzie okresem wzmożonej działalności agentów kongresowych na terenie Rzeszy, który panowie ci zamierzają gruntownie „oczyścić" ze związku mniejszości narodowych.

Nadmienić wreszcie należy, iż kongres tegoroczny obesłany był bardzo słabo. Brakowało dwu wiceprzewodniczących: prezesa grupy żydowskiej Matzkina i głównego mniejszościowego ideologa niemieckiego, Schiemanna. Nie było również Bunda z Polski. Natomiast Niemcy stawili się w zwykłym składzie (Otto Ulitz, Naumann i Graebe).

Otto Ulitz, dyrektor Volksbundu, przemawiał na temat Paneuropy. Przy tej okazji pozwolił sobie na pewną grubą nieprzyzwoitość w stosunku do Polski, czyniąc aluzję do protestów polskich przeciw prowokacyjnym wystąpieniom Treviranusa, który w dyrektorze śląskiego Volksbundu pozyskał zręcznego obrońcę. **W. S.**

Jak sobie Polskę wyobrażał

Hindenburg w roku 1918?

Dziennik brukselski „Le Soir" w nrze z dn. 9 bm. zamieszcza obszerny memorjał b. głównodowodzącego armji niemieckiej i obecnego prezydenta Rzeszy feldmarszałka Hindenburga, złożony w lipcu 1918 r. kanclerzowi i rządowi Rzeszy. Memorjał ten rozwija powstały już w lipcu **1915 r. w kancelarji Rzeszy projekt utworzenia specjalnego pasa, rozciągającego się między mającem powstać państwem polskiem a Rzeszą.**

Uzasadniano postulat ten względami wojskowymi i narodowościowo-politycznymi. Celem tego pasa miało być, według słów memorjału, **utworzenie drogą osiedlenia w pasie granicznym ludności niemieckiej, wału między przyszłem Królestwem Polskiem a Polakami w Prusach.** Prusy wschodnie memorjał uważa za dostatecznie zabezpieczone przez uzależnienie od Rzeszy Litwy i krajów bałtyckich.

Memorjał wychodzi z założenia, że **marzenia polskie o zjednoczonem i niezależnem państwie polskiem z Wilnem, Gdańskiem, Poznaniem i Krakowem,** nie są zbudowane na przesłankach chimerycznych. Memorjał wskazuje przytem na niebezpieczeństwo, jakie wynikłoby dla Rzeszy z chwilą powstania państwa polskiego, przez dalszy rozrost elementu polskiego w Prusach, tłumionego dotychczas przez ograniczenia osiedleńcze i obawia się, że Niemcy w wyższej jeszcze mierze jak dotychczas opuszczaliby Poznańskie i Prusy zachodnie, tak że w końcu panowanie pruskie nad temi prowincjami stanęłoby pod znakiem zapytania. Dlatego memorjał domaga się czynu decydującego w formie utworzenia opanowanego przez Niemców pasa granicznego, spodziewając się, że dopiero wówczas Polacy wobec opanowania ich granic przez Niemcy, szukać będą oparcia o Rzeszę niemiecką.

W tym celu memorjał proponuje **przesunięcie granicy niemieckiej na wschód tak daleko, by strefa ta o powierzchni około 20.000 km. kwadr.** omijała linje **Kalisz — Konin — Włocławek — Augustów.**

Memorjał domaga się zgermanizowania tego pasa granicznego drogą gospodarczego i politycznego opanowania go, proponując jako środki skuteczne: 1) przejście **wielkiej i średniej własności ziemskiej w ręce niemieckie,** 2) **usunięcie ludności polskiej przez przymusowe wywłaszczenie około 50 proc. całego obszaru polskiego,** 3) osiedlanie na zdobytym w ten sposób terenie kolonistów niemieckich.

Memorjał powołuje się na okoliczność, że rząd Rzeszy już w r. 1915 przystąpił drogą dyskretnych zarządzeń do utworzenia takiego pasa granicznego i to w większych rozmiarach, aniżeli tego żąda obecnie naczelne dowództwo armji.

NOWE GWAŁTY PRUSKIE

NAPAD STAHLHELMOWCÓW NA SZKOŁĘ POLSKĄ. — „MY WAS WSZYSTKICH WYTŁUCZEMY!" — WYBORCZE MANEWRY REICHSWEHRY.

Szkoły polskie na niemieckim Śląsku są stale przedmiotem napadów i prześladowań.

W niedzielę w Osławej Dąbrowie w pow. Bytomskim odbyć się miał zjazd szkolny, na który przybyły dzieci z sąsiednich miejscowości. W pewnej chwili **nadjechało 40 samochodów ciężarowych z bojówkami Stahlhelmu w liczbie 300 osób.** Kilku stahlhelmowców wpadło do budynku obok szkoły, poszukując nauczyciela i wyrażając się, że **„że ten polski pies musi być zabity".** Druga część bojówki poczęła dobijać się do szkółki, w której zebrane były dzieci, grożąc pobiciem ich. Na dachu domu nauczyciela wywieszono chorągiew nacjonalistyczną i zagrożono rzucaniem granatów. Potem bojówka **wpadła do szkoły, demolując urządzenie.** Następnie zdemolowano kilka domów zamieszkałych przez Polaków. Napastnicy bili mieszkańców, kobietom zaś pluli w twarz. Nie ominięto nawet kobiet w odmiennym stanie. **Przez kilka godzin wioska znajdowała się w oblężeniu bojówki.** Polakom grożono: **„Polskie świnie, my was wszystkich wytłuczemy!"** Po 3 godzinach plondrowania stahlhelmowcy opuścili wioskę, grożąc **że przybędą powtórnie i wyrżną wszystkich Polaków aż do dziecka w kolebce".**

W Prusach Wsch. akcja wyborcza Polaków jest utrudniona ze względu na manewry Reichswehry. W każdej gminie są zakwaterowani żołnierze. Na polskich zebraniach wyborczych zjawiają się uzbrojeni żandarmi pruscy.

Lotnictwo prywatne w Anglji.

Trzysta samolotów własnością osób prywatnych.

Około 300 samolotów w Anglji jest w posiadaniu osób prywatnych płci obojga. Angielski tygodnik lotniczy, wychodzący w Londynie, „The Flight", podaje listę osób prywatnych posiadających własne samoloty. Oczywiście właściciele tych samolotów poza stosowaniem się do ogólnie obowiązujących przepisów lotniczych, dysponują swoimi aparatami zupełnie dowolnie. W spisie lotnictwa prywatnego znajdujemy, że: 24 osoby posiada po dwa samoloty na osobę, 4 osoby — po 3 samoloty i 1 — 4 samoloty. Inne osoby podane w spisie posiadają po 1 samolocie, bądź też 1 samolot stanowi własność kilku osób. Właścicielem 4 aparatów jest arystokrata angielski The Honourable Arthur Guinness, brat lorda Iveagha. Dwa samoloty tego właściciela są systemu Moth, trzeci — Super Marine i 4 aparat to jacht powietrzny Saunders Roe Cutty Sark.

Ciekawą jest rzeczą, że garażowanie samolotów kosztuje w Anglji coraz mniej. Dowiadujemy się, że awjonetka Moth opłaca za przechowanie w hangarze od 3 do 4 funtów miesięcznie (130 — 170 zł.). Oliwienie i smary kosztują 3 szylingi i 9 pensów, a badania możliwych defektów w silniku — 7 szyling. i 6 pen. miesięcznie.

CHARAKTERYSTYCZNE.

Zawsze lawirujący w stronę mocniejszego lecz równocześnie umiejący się przystosować do powszechnego nastroju krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" ograniczył się we wczorajszym artykule wstępnym o aresztowaniu b. posłów do podania głosów prasy, podkreślając stanowisko „Gazety Warszawskiej" i „Kurjera Warszawskiego" oraz żydowski głos b. posła Thona w sjonistycznym „Nowym Dzienniku", który UBOLEWA NAD REPRESJAMI (podkreślenie I. K. C.).

WIECE CENTROLEWU.

Jak podają pisma, Centrolew urządzi w niedzielę 14 b. m. zapowiedziane w poszczególnych miejscowościach wiece manifestacyjne. Wiec taki m. in. odbędzie się w Katowicach w hali wystawowej przy parku Kościuszki o godz. 2 popoł. Wezwanie na wiec ten podpisały: Ch. D., PPS, NPR, Piast i Stronnictwo narodowe.

ZAKAZ DEMONSTRACYJ ULICZNYCH.

Władze administracyjne zabroniły urządzania wszelkich demonstracyj i wieców na placach publicznych i ulicach Warszawy w dniu 14 września b. r. Zebrania i wiece mogą odbywać się jedynie w salach zamkniętych, oczywiście za uprzedniem zgłoszeniem ich w komisarjacie rządu.

FAŁSZYWE ALARMY O STRAJKU.

Prasa sanacyjna uporczywie powtarza pogłoskę, jakoby stronnictwa Centrolewu gotowały się do wywołania strajku generalnego. Pogłoski te są tendencyjne i nie należy dawać im wiary.

Z żałobnej karty

Ś. P. PROF. E. GODLEWSKI.

W Krakowie zmarł europejskiej sławy uczony prof. dr. Emil Godlewski, urodzony w roku 1847 w Krzesimiu, ziemi Kieleckiej.

Prof. Godlewski był jakiś czas profesorem politechniki lwowskiej i uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a w r. 1891 został mianowany profesorem chemji rolniczej studjum rolniczego w Krakowie oraz dyrektorem tegoż studjum, następnie profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. dr. Godlewski był czynnym członkiem Polskiej Akademji Umiejętności, członkiem zwyczajnym zagranicznych, szczególnie francuskich, istytucyj. Ś. p. Godlewski był kawalerem „Polonia Restituta".

Ś. P. KS. INF. KAPICA.

Przedwczoraj o godzinie 9 zmarł w Tychach w powiecie Pszczyńskim ks. infułat Jan Kapica, miejscowy proboszcz, kawaler orderu „Polonia Restituta" w 64 roku życia. Ś. p. ks. Kapica był jednym z najwybitniejszych działaczy polskich na Górnym Śląsku.

WESOŁE i SMUTNE.

Z ostatnich dni.

Lipiec był chłodny, sierpień jeszcze chłodniejszy, a we wrześniu jest już prawie całkiem zimno. Mimo to przed paru dniami mieliśmy kilka dni bardzo gorących, dusznych, naładowanych elektrycznością, jak zwykle przed burzą, choć burzy nie było, jeno piorun spadł z dość jeszcze jasnego nieba. Po kapuśniaczku i mgłach błysk pioruna odrazu sytuację wyjaśnił tak, że już niema ludzi zdezorjentowanych. Obywatele chodzą po ulicach pewni siebie, uświadomienie polityczne wzrosło znakomicie, jeden na drugiego spogląda porozumiewawczo, wdzięcznie się do siebie uśmiechając, jak ludzie, wśród których niema najmniejszej różnicy zdań.

Gdy ukazał się dodatek nadzwyczajny "Kurjera Zachodniego", ruch uliczny był cokolwiek zatamowany, bo mniej więcej co drugi przechodzień stawał z gazetą w ręku na środku chodnika, jak wryty, jakgdyby zamienił się w słup soli i czytał w gorączce wiadomości z Warszawy, pochłaniając wszystko od tytułu aż po nazwisko właściciela drukarni.

Nawet sprzedawcy uliczni wyglądali jakoś bardziej uroczyście, poważniej i godniej, byli to bowiem ludzie dorośli i silni, że miało to znaczenie niejako symboliczne, iż ciężar gatunkowy wiadomości, zawartych w dodatku, wymaga sił herkulesowych i stalowych nerwów, bo wszelka słabość mogła się pod tym ciężarem załamać, albo cierpieć niewymownie w ataku histerji.

Nic jednak z tego! Wiadomości, jako się rzekło, podziałały orzeźwiająco i otrzeźwiająco, opinje się skrystalizowały, moc znaczna wstąpiła w kości narodu.

Wśród wielu komentarzy, padających z ust do ust, najcharakterystyczniejszy jest chyba ten:

— I cóż pan sądzi o tym wypadku?

— Nie wierzę! To musi być trick przedwyborczy.

Okazało się jednak, że prawda.

— No, a co teraz pan o tem powie?

— Ależ, panie drogi, to świetny wynalazek. Od dziś nikogo z wyborców nie trzeba agitować. Wszyscy są już zaagitowani i wszyscy, jak w czasie żadnych poprzednich wyborów, wiedzą, na kogo mają oddać swe głosy. Ręczę panu za sto proc. udziału w wyborach uprawnionych do głosowania. (ć).

ZE SPORTU.

KOLARSTWO. Na dzień 14 b. m. do wyścigu szosowego Kraków—Katowice — Kraków klub S. T. C. zgłosił swych trzech najlepszych zawodników: Kukiełę, St. Polaka i Kowalczyka. W tymże dniu w Białej—Bielsko startować będą: Rasiński i Soska.

Turyści S. T. C. obstawią szosę na odcinku Modrzejów — Jaworzno pod czas wyścigu Kraków — Katowice. Zbiórka o godz. 8 rano, u p. Załęgi.

KLUB SPORTOWY SOLVAY zawiadamia, że z powodu wyjazdu na turniej piłkarski do Wielkiej Dąbrówki odkłada dzień sportu na dzień 28 b. m. Przyjmowanie zgłoszeń do koszykówki i biegu naprzełaj przedłuża się do dnia 26 [illegible] włącznie.

Z Izby przemysłowo - handlowej

„ROKI HANDLOWE" W OKRĘGU. — O ZNAKOWANIU ZWIERZĄT RZEŹNYCH. — W SPRAWIE MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu, stosownie do uchwały ostatniego plenarnego zebrania, zamierza w tym miesiącu przystąpić do **urządzenia t. zw. „roków izbowych" w większych ośrodkach przemysłowo-handlowych,** położonych w okręgu Izby, a mianowicie: w **Radomiu, Kielcach i Częstochowie.**

W „rokach izbowych" wezmą udział członkowie zarządu, dyrekcja, referenci i miejscowi radcowie Izby, którzy wygłoszą aktualne referaty z dziedziny gospodarczej, finansowej, podatkowej i t. d., oraz miejscowe sfery zainteresowane, to jest wszystkie organizacje przemysłowe, kupieckie i przedstawiciele większych firm.

Instytucja „roków izbowych" zupełnie nowa na terenie Rzplitej i po raz pierwszy realizowana przez Izbę sosnowiecką, będzie miała na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu ze wszystkimi zainteresowanemi czynnikami gospodarczemi danego ośrodka, oddalonego często o setki kilometrów od siedziby Izby.

Pierwsze „roki izbowe" odbędą się prawdopodobnie w **Radomiu** i połączone będą **z uroczystem otwarciem nowego lokalu założonej tam ekspozytury Izby.** Pozatem Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu wprowadza obecnie tak zwane **„dni urzędowania" w miastach powiatowych** i mniejszych miejscowościach tego okręgu, polegające na tem, że wydelegowani urzędnicy Izby będą udzielali na **miejscu informacyj stronom** zainteresowanym w różnych kwestjach dotyczących eksportu, handlu, podatków i t. p. Tego rodzaju bezpośrednia wymiana myśli i postulatów przyczynić się winna do większego zespolenia sfer przemysłowo-handlowych z Izbą.

W dniu 6 b. m. odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem p. J. Niewiarowskiego konferencja zainteresowanych czynników, w sprawie zaopinjowania projektu rozporządzenia ministra rolnictwa o znakowaniu zwierząt rzeźnych, będących w posiadaniu osób handlujących i uregulowaniu obrotu materjałem rzeźnym. Po zreferowaniu sprawy przez mgr. T. Siekańskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział pp. Dawidowicz, Horowicz, Kluk, Konieczny, Michałowski, Niewiarowski i Roze. W wyniku dyskusji zebrani wypowiedzieli się **za dopuszczeniem inicjatywy prywatnej przy zakładaniu targowisk,** nałożeniem na gminy obowiązku znakowania zwierząt przy wydawaniu paszportu zwierzęcego, nie stwarzaniem instytucji maklerów, zapewnieniem sprzedającym i kupującym należytego udziału w komisji notowań i t. d.

Następnie w dniu 8 b. m. odbyła się w Izbie pod przewodnictwem radcy R. Kryłoszańskiego, konferencja w sprawie zaopinjowania opracowanego przez Izbę przemysłowo-handlową w Poznaniu, projektu zmian rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta R. P. z roku 1927 o **monopolu spirytusowym.** Nad opracowaniem w tej sprawie przez biuro Izby wnioskami, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której brali udział pp. r. Oliner, A. Cuglewski, Ł. Magierkiewicz, K. Romas, W. Pietrzak, J. Policzkiewicz i L. Zbyszewski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

13 Sobota — **Dziś** Eugenji P. **Jutro** Podw. Krz. św. Wschód słońca 5 m. 6. Zachód „ 17 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Trójka".
Kino „Palace" — „Baśń miłości".
Kino „Miraż" — „Władczyni miłości".
Kino „Czary" — „Król gór".

× **OSOBISTE.** Prof. gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie p. Tadeusz Pasierbiński uzyskał na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie dyplom doktora nauk humanistycznych.

× **OTWARCIE TRZECH SZKÓŁ.** W niedzielę, dn. 14 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia trzech gmachów szkolnych. Mianowicie, o godz. 10.30 rano nastąpi poświęcenie i oddanie do użytku nowego gmachu szkolnego przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie, a o godz. 12 w poł. gmachu szkolnego przy ul. Promyka, oraz gmachu szkolnego przy ul. Krakowskiej w Będzinie.

W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i różnych organizacyj.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota, dnia 13 b. m. — „Skalmierzanki" inauguracyjne przedstawienie o godz. 19.30.
Niedziela, dnia 14 b. m. — „Skalmierzanki" o godz. 19.30.
Poniedziałek, dnia 15 b. m. — „Skalmierzanki" o godz. 19.30.
Wtorek, dnia 16 b. m. — „Sztuczny Dwór" o godz. 19.30.
Środa, dnia 17 b. m. — „Skalmierzanki" o godzinie 19.30.

× **MAGISTRAT DĄBROWY** nabył piękny tryptyk artysty malarza Detkego, przedstawiający widok wielkich pieców w hucie Bankowej, oraz pracę robotników w walcowni żelaza. Obraz zawieszono w sali posiedzeń Rady miejskiej.

× **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** Liga katolicka parafji Pogoń urządza w niedzielę dn. 21 bm. pielgrzymkę koleją do Częstochowy. Chcący wziąć udział w pielgrzymce proszeni są o zapisywanie się we wtorek dn. 16 bm. o godz. 4 popoł. w sali Związku metalowców (ul. Marjacka 1).

× **OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA** na powiaty Będziński i Zawierciański rozpoczęła już urzędowanie. Siedzibą komisji jest lokal „Piasta" przy ul. Małachowskiego w Będzinie.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na sobotę 13 września 1930 r.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz kumunikat Teatru Polskiego. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt) 18.00 — Program dla dzieci (P. R. Warszawa). a. Słuchowisko, b. Koncert. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.30 — Dr. Witold Wilkosz, Prof. Uniw. Jag.: „Płyty gramofonowe dawniej a dzisiaj" (z demonstracjami) Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Intermezzo muzyczne. 20.15 — Muzyka lekka (P. R. Warszawa). 22.00 — Karol Stromenger: „Moniuszko a scena polska". 22.20 Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. 23.00 — Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

× **PODZIĘKOWANIE.** Liga katolicka niewiast parafji pogońskiej składa serdeczne podziękowanie p. inż. Garbalskiemu za wygłoszenie pięknego referatu na miesięcznem zebraniu w dniu 9 bm. wobec licznie zgromadzonych członkiń i sympatyczek.

× **KOMISJE SZACUNKOWE PRZY URZĘDACH SKARBOWYCH.** Komisje szacunkowe, ustalające podatek dochodowy na podstawie norm średniej dochodowości, pracujące przy urzędach skarbowych, czynne będą do 15 października rb. włącznie. Obecnie rozsyłane są nakazy płatnicze dla tych płatników, którym podatek został ustalony. Płatnicy podatku dochodowego, którzy otrzymali już nakazy płatnicze, a nie są zadowoleni z wymierzonej im sumy podatku, mają prawo składania odwołań w ciągu jednego miesiąca od dnia otrzymania nakazu.

× **KAUCJE PRACOWNIKÓW.** Inspektoraty pracy zwróciły uwagę na mnożące się w ostatnich czasach afery z kaucjami pobieranemi przy obsadzaniu posad. W gazetach pokazują się liczne ogłoszenia z zaofiarowaniem pracy za wygórowanemi kaucjami. Ponieważ zachodzą wciąż wypadki przekraczania w tej mierze obowiązujących przepisów, inspektoraty pracy sprawdzać będą, na jakich warunkach są angażowani pracownicy wnoszący kaucje.

× **ULGOWA OPŁATA POCZTOWA DLA PACZEK Z KSIĄŻKAMI.** P. minister poczt i telegrafów, inż. Boerner, specjalnem rozporządzeniem wprowadził ulgową opłatę dla paczek pocztowych, zawierających książki. Z ulgowej opłaty pocztowej korzystać mogą firmy księgarskie w stosunku wzajemnym do zakładów naukowych oraz do osób prywatnych, tudzież zakłady naukowe w stosunku wzajemnym oraz w stosunku z firmami księgarskiemi. Na paczkach z książkami oraz przynależnych do nich adresach pomocniczych należy umieszczać napis: „książki". Z ulgi nie korzystają książki, przesyłane jako „druki".

× **NIE BĘDZIE PODWYŻEK PENSYJ URZĘDNICZYCH.** Jak się dowiadujemy, w nowych preliminarzach budżetowych na rok 1931-32 przewidziano specjalny fundusz na 15-to procentowy dodatek dla robotników, jak to już miało miejsce w budżetach państwa w dwóch latach poprzednich. Pozatem nie przewidziano są żadne podwyżki pensyj urzędniczych, ani żadne fundusze dla ulżenia doli urzędniczej.

× **WALNE ZEBRANIE KÓŁKA ROLN. W GRODŹCU.** Dnia 14 bm. o godz. 2 po poł. w pierwszym i o godz. 3 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków Kółka rolniczego w Grodźcu w sali szkoły powszechnej nr. 1. Porządek dzienny w afiszach. O liczne przyby cie uprasza zarząd.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką w piśmie naszem, p. t. „Skargi", dyrekcja tramwajów elektrycznych nadesłała nam wyjaśnienie, iż dawniej istniała sprzedaż miesięcznych kart tramwajowych w księgarni p. Ringmanowej, lecz z powodu małych obrotów p. R. zrezygnowała ze sprzedaży wspomnianych kart. Jeżeli obecnie warunki okażą się korzystniejsze, sprzedaż kart zostanie wznowiona.

W NIEWŁAŚCIWEJ ROLI

Robotnicy radzą nad losem „Expresu Zagłębia".

W ostatnich czasach coraz częściej do głosu z oficjalnym tupetem przychodzą różnego gatunku brukowce, które w normalnych czasach siedziałyby cicho, po rynsztokach żłopiąc drobne zarobki z tego, co na bruk kapnie z pod majcherka nożowca. Takie zarobki i laury przystoją im i do świecącej cynizmem twarzy pasują.

Ale dziwnie wyglądają te brukowe indywidualności w służbie „ideowej" jako heroldowie programów i zasad, jako apostołowie nowych ustrojów, jako grzmiący kaznodzieje i obrońcy ludu pracującego.

Namnożyło się w Polsce coniemiara tych Sieczko — publicystów, mających wszystko na handel, rozpanoszyło się to bractwo czarnej magji pióra i wzbogaciło, biorąc za każdą przysługę osobno i każdą nową ideę odważywszy na wadze, u rzeźnika pożyczonej.

Czasy są zbyt ciężkie i zbyt poważne, by nad tem smutnem zjawiskiem można przejść spokojnie do porządku dziennego. Uczciwemu i szanującemu się obywatelowi nie wolno tej sprawy bagatelizować; bagatelizuje ją tylko człowiek ciemny, którego „publicysta" za nos wodzi, jak zwyczajnego manekina, nie rozumiejącego, w czyich rękach jest zabawką.

Wskażemy niektóre ustępy zamieszczonego we wczorajszym „Expresie Zagłębia" artykułu p. t. **„Kres antypaństwowym knowaniom"**, artykułu tak pełnego obłudy i cynizmu, tak nielicującego z frontem moralnym brukowca, którego ideologję nawet... ślepy namaca.

Ucieszony niezmiernie z powodu aresztowania b. posłów polskich, których zestawił narówni z komunistami i ukraińcami (byle nie żydami, bo interes zepsułby się!), grzmi brukowy kaznodzieja do... sumienia narodu:

> Od długich miesięcy jest **Polska** (!?) świadkiem nieodpowiedzialnej, szkodliwej dla interesów państwa gry, prowadzonej przez przywódców opozycji sejmowej. Pod osłoną nietykalności poselskiej ....podjęli nasi wielmoże sejmowi antypaństwową ofenzywę.

O Expresiku! Do twarzy ci zawsze było, gdyś z łobuzerskim cynizmem potrafił hypnotyzować robotników, żeś ich zaprzysiężony obrońca i żeś kat i pies na wielki przemysł. To było naprawdę czarodziejskie, niczem czarna magja.

Ale, jak—figlarny i pełen pomysłowości Expresiku — zaczynasz dowodzić, co jest państwowo - twórcze a co antypaństwowe, to naprawdę **śpiewasz Requiem nad swoim dowcipem** i wyglądasz jak Bim - Bom w roli Hamleta.

A jeszcze gorzej pognębiasz się, jeśli z tupetem przedziwnym, godnym filozofa Haukego, dowodzisz, że

> przytrzymanie przywódców opozycyjnych do dyspozycji władz sądowych to logiczny etap koniecznych represyj prawnych...

Kto ci to wytłumaczył, że koniecznych, czem dałeś się przekonać i tak zjednać, zawsze figlarny Expresiku? I kto ci to wytłumaczył, że

> ten sam los stał się udziałem p. Dębskiego, który z młodymi O. W. P. urządzał w Gdyni antypaństwową demonstrację,

gdy w rzeczywistości była to manifestacja patrjotyczna, a antypaństwowa chyba dlatego, że **przeciwku państwa niemieckiemu zwrócona** — wielka manifestacja w obronie morza Polskiego.

Nie o polemikę tu jednak chodzi, bo nie z każdym można i nie z każdym wypada polemizować. Należało jednak wskazać, że takie np. określenie ze wspomnianego artykułu E. Z., jak

> prywata i interes partji, chęć żerowania na **skarbie państwa**, tęsknota za **władzą i pełnym żłobem** starczyła za program i więź moralną dla bezprogramowych zespołów i spółek mandatowych.

należy odpowiednio rozumieć, znając ludzkie skłonności i wiedząc, co... piszczy u sąsiada.

ULTIMATTUM ROBOTNIKÓW.

Już po wydrukowaniu powyższego artykułu otrzymaliśmy następujące pismo:

Do Redakcji
„Kurjera Zachodniego".

W związku z odbytem ogólnem zebraniem robotników kop. „Paryż" i „Koszelew" w dniu 7 września b. r. na Ksawerze, uprzejmie proszę o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie uchwalonej między innemi następującej rezolucji: „Robotnicy zebrani na ogólnem zebraniu kop. „Paryż" i „Koszelew" oświadczają: iż jeżeli tutejsze pismo „Expres Zagłębia" nie zmieni swej taktyki w stosunku do szerokich warstw robotniczych, którym tylko może zawdzięczać swoją egzystencję i w dalszym ciągu będzie wychwalał obecny system, to robotnicy podejmą szeroką akcję po wszystkich kopalniach i fabrykach w celu proklamowania bojkotu wyżej wspomnianego pisma" Dziękując za uczynioną przysługę pozostaję

Z poważaniem
Łaskowski
delegat kop. „Paryż".

Z RADY MIEJSKIEJ

W DĄBROWIE GÓRN.

Na pierwszem powakacyjnem posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie w ubiegły czwartek, prezes Rady dr. A. Piwowar odczytał na wstępie **protest przeciwko wystąpieniom min. Treviranusa.**

Następnie prezydent Madeyski zgłosił w imieniu zarządu miasta wniosek nagły **w sprawie przydzielenia nietylko Dąbrowy, lecz całego powiatu Będzińskiego do oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach**, gdyż dotychczasowe należenie do oddziału tegoż banku w Radomiu połączone jest z dużą stratą czasu i poważnymi wydatkami, a pozatem, skutkiem nieznajomości lokalnych warunków i stosunków, oddział radomski nie okazuje pomocy w takim zakresie, jakby to należało czynić dla obopólnego dobra. Zarówno nagłość, jak i sam wniosek jednomyślnie przyjęto.

Zkolei odczytano odpowiedź Ministerstwa przemysłu i handlu **na wystąpienie właścicieli domów w sprawie wstrząsów podziemnych.** W odpowiedzi swej Ministerstwo wyjaśnia, iż niewątpliwie wstrząsy podziemne spowodowane są robotami górniczemi, lecz jest to zjawisko nieuniknione nawet przy najstaranniej prowadzonej zamułce, straty zaś wynikające na powierzchni skutkiem wstrząsów regulują odpowiednie przepisy ustawy górniczej.

Po odczytaniu odpowiedzi zabrał głos prezes Rady dr. Piwowar, oświadczając, iż jego opinja, jako geologa, jest wręcz odmienna. Ministerstwo bowiem błędnie tłomaczy przyczyny wstrząsów, zwłaszcza sposób zapobiegania im, gdyż starannie wykonana zamułka z piasku rzecznego bezwarunkowo zapobiega wstrząsom i niszczeniu powierzchni.

Następne pismo zawierało zawiadomienie Ministerstwa spraw wewnętrznych **o zatwierdzeniu na 1930-31 r. statutu samoistnego podatku od kopalń węgla** z pewnemi zmianami, z których najważniejszą jest obniżenie podatku z jednego na 0,75 proc. od ceny sprzedażnej, a więc zredukowanie podatku o 25 proc.

Po odczytaniu korespondencji **przystąpiono do wyboru po 3 członków i tyluż zastępców do 13 obwodowych komisyj wyborczych.**

Przedstawiona przez Magistrat lista kandydatów wywołała dyskusję, gdyż zarówno prawica, jak i lewica oświadczyły, że przedstawicieli ich bądź pominięto, bądź też umieszczono małą ilość. Ponieważ Magistrat nie miał zamiaru pomijać kandydatów ugrupowań radzieckich, szybko nastąpiło uzgodnienie i podług zgłoszonego projektu, umieszczono w stosunku proporcjonalnym kandydatów wszystkich ugrupowań.

Po załatwieniu tej sprawy **przyjęti instrukcję i regulamin opieki społecznej**, według którego miasto podzielono na 6 okręgów, każdy o 3 obwodach, czyli razem 18 obwodów, poczem wybrano tyluż opiekunów społecznych.

Na miejsce ławnika Trzęsimiecha, który niedawno został wiceprezydentem, **na ławnika miejskiego wybrano radnego Gustawa Lewickiego**, poczem w powtórnej uchwale zaaprobowano skonwertowanie pożyczki inwestycyjnej z 1927 r. wynoszącej po zwaloryzowaniu 18.772 zł., a płatnej w 10 ratach półrocznych.

W zapytaniach i wolnych wnioskach wiceprezes Rady dyr. Kaczkowski zgłosił wniosek, aby niezależnie od przyjętego na wstępie posiedzenia protestu przeciwko zakusom niemieckim na ziemie nasze, protestowi nadać realną formę, **w postaci wstawiania rok rocznie do budżetu przynajmniej 1.000 zł. na budowę floty wojennej.** Wniosek przyjęto burzą oklasków.

Następnie radny Bielnik zwrócił się z zapytaniem, czy prawdą jest, że ubezpieczalnie nie budują na terenie Dąbrowy domów jakoby z tego powodu, iż Magistrat miał oświadczyć, że Dąbrowa skutkiem wstrząsów podziemnych nie nadaje się do budowy dużych bloków mieszkalnych, a radny inż. Janota zapytał, czy wiadomy jest Magistratowi fakt, iż oddział K. K. O. istnieje w Dąbrowie nielegalnie, gdyż wbrew przepisom i rozporządzeniom władz, zabraniających istnienia kas komunalnych na obcym terenie.

Przed sezonem

TEATRU W SOSNOWCU.

Teatr miejski w Sosnowcu rozpoczyna swą działalność w dniu 20 bm. świetną komedją Fijałkowskiego „Wierna kochanka". W roku, w którym święcimy dziesięciolecie „Cudu nad Wisłą", bohaterowie tej pogodnej komedji budzą wspomnienia radosnych wzruszeń i nadziei, jakeśmy w nich w najcięższych chwilach pokładali. Ich beztroska i humor, którym szafowali w chwilach oderwania się od zgiełku wojny, napawały nas nadzieją i wiarą w słoneczne jutro Ojczyzny.

Doborowa obsada sztuki, pieczołowita reżyserja p. Janusza Sarneckiego (b. art. teatru Narodowego w Warszawie, którego udało się pozyskać do stałej współpracy w naszym teatrze), pomysłowość art. dekoratora p. H. Zwolińskiego pozwalają wróżyć sztuce duży sukces i nawiązanie przez kierownictwo i zespół artystyczny żywego kontaktu ze społeczeństwem Zagłębia.

Zespół stanowią siły zdolne i wypróbowane mające już za sobą niebylejaką przeszłość artystyczną. Skład zespołu stanowią pp.: Halmara Lena (teatry pomorskie), Kosieradzka Henryka (teatry warszawskie), Michorowska Ida (b. art. teatru Polsk. w Warszawie), Niczewska Janina (absol. państw. szkoły dram.), Szreniawianka Elwira (teatry pom.), Tańska Helena, Horowicz Bronisław (Kameralny — Łódź), Falkowski Stanisław (teatry warszawskie), Grudniewski Roman (Kraków), Kowalski Henryk (Lwów), Relski Zdzisław („Reduta"), Słupski Olaf (Grudziądz) Sarnecki Janusz (reżyser), Tański Roman (dyrektor).

Na drugą premjerę przygotowuje teatr głośną amerykańską komedję **„Cały dzień bez kłamstwa"**.

Teatr miejski będzie grywał stale co tydzień w Będzinie i w Dąbrowie.

Dyrekcja teatru zaprowadza dla wszelkich instytucyj bilety kredytowane.

× **ZMIANA CEN SOLI JADALNEJ.** Minister skarbu odpowiedniem rozporządzeniem ustalił z dniem 16 bm. nowe ceny soli jadalnej, a mianowicie 100 kilogramów soli warzonki i białej soli kamiennej wraz z opakowaniem kosztować będzie 36 złotych, zaś 100 kilogr. szarej soli kamiennej 26 złotych. Do powyższych cen soli sprzedażnej w ozdobnych opakowaniach po 1 kilogramie, względnie po pół kilograma, doliczać się będzie koszty opakowania 10 złotych za 100 kilogramów przy opakowaniu po 1 kg., i 15 złotych za 100 kg. przy opakowaniu po pół kilograma.

× **ZŁODZIEJE ŁÓDZCY W SOSNOWCU.** Miejscowa policja aresztowała złodziejską parę, która przyjechała na gościnne występy do Zagłębia. Aresztowani zostali Josek Rozenfeld z Łodzi i Stanisława Orzechowska z Pabjanic, oboje poszukiwani przez policję łódzką za szereg kradzieży, dokonanych na tamtejszym terenie. Złodziejską parę przekazano do dyspozycji policji łódzkiej.

× **KRADZIEŻE.** Salomonowi Wilmanowi, zamieszkałemu we wsi Niezdara skradziono krowę, wartości 600 zł. Ze sklepu Abrama Szancera w Strzemieszycach (ul Warszawska) skradziono towary galanteryjne, wartości 330 zł. Zawiadomiona o kradzieżach policja prowadzi dochodzenie.

Działacz „Samopomocy"

ZŁODZIEJEM KOLEJOWYM.

We wsi Tuczna Baba koło Ząbkowic mieszka niejaki Wincenty Przybyła, jeden z ruchliwszych członków zarządu komunizującego stronnictwa chłopskiego p. n. „Samopomoc".

Przybyła poza swą działalnością „samopomocową" uprawia również inny proceder, być może intratniejszy, a mianowicie złodziejstwo. Terenem działalności, nie partyjnej, a złodziejskiej Przybyły jest stacja kolejowa w Ząbkowicach, gdzie kradnie z wagonów wszystko, co wpadnie mu w ręce.

Przed paru miesiącami Przybyłę schwytano na kradzieży węgla, onegdaj zaś policja przyłapała go podczas dokonywania kradzieży żelaza płaskiego z wagonów obok bloku „Bugaj".

Aresztowanego złodzieja policja przekazała władzom sądowym w Dąbrowie.

Kronika Zawiercia.

JESZCZE O „TAJEMNICZEJ LICYTACJI".

Otrzymaliśmy z Koziegłówek od osoby dobrze poinformowanej następujący list, charakteryzujący tamtejsze stosunki:

W ślad za sprostowaniem pp. wójta i pisarza gminy Koziegłówki w sprawie tajemniczej licytacji, zamieszczonym w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 3 września 1930 r. Nr. 202, uprzejmie proszę Szan. Pana Redaktora o łaskawe wydrukowanie następującego wyjaśnienia:

Szkoda wielka „biedny panie wójcie i pisarzu", że radzicie „ludziom złej woli" badać sprawy przed wysłaniem artykułu, a sami tego nie robicie przed napisaniem sprostowania, dowiadując się, kto był autorem artykułu „tajemniczej licytacji". Rzuciliście przez to niesłusznie na mnie podejrzenie, co nie licuje z tem, za co się macie. Widocznie ktoś inny jest dla was człowiekiem „złej woli".

Oświadczam, że artykułu wspomnianego nie pisałem, ani tą sprawą się nie interesowałem, co proszę sprawdzić w wiarogodnem źródle, a nie opierać się na wewnętrznej nienawiści, którą pałacie do mnie. Ponieważ twierdzicie, że zdarzają się różne fakty w tutejszej gminie, gdzie zawsze winien jest ten nieszczęśliwy wójt i pisarz, nie od rzeczy będzie wspomnieć w zastraszającym stanie powrót pana sekretarza gminy z jarmarku w Siewierzu dnia 4 marca b. r. od sprzedaży wieprza i strzelanie bez potrzeby z browninga, przyczem nie zdawał sobie sprawy z następstw, gdyż w dzień jarmarczny szosa nie jest wyludniona.

Pięknie to było — prawda? Nie trzeba wywoływać wilka z lasu!

Podejrzany.

× WAGA AUTOMATYCZNA. Na dworcu kolejowym stoi automatyczna waga, z której publiczność bardzo chętnie korzysta. Zwłaszcza panie, pragnące wiedzieć, ile im przybyło lub ubyło. Zawiódłby się jednak ten lub ta, którzy by zaufali wadze automatycznej. Informują nas, iż byli tacy, którzy kilkakrotnie z rzędu wrzucali monetę do otworu wagi i za każdym razem otrzymywali inny rezultat z różnicą o 1 do 3 kilogramów, a nawet więcej. Czyżby automatu nie udało się uregulować?

× MONARCHIŚCI. Dotychczas największe zainteresowanie wyborami do Sejmu wykazali monarchiści, których naliczono w Zawierciu około 30. Przygotowano już lokal do agitacji przedwyborczej, znalazły się odezwy, jest nawet komitet. Niestety, niema tylko zwolenników monarchji. „Szambelani królewscy" jednak nie tracą nadziei: jeżeli sami nic nie zrobią (co nie ulega wątpliwości), to przynajmniej wprowadzą jeszcze większy zamęt. To im się pewnie uda.

× NOWE KINO. Niedawno zbudowany dom Towarzystwa rzemieślniczego przerabiany jest pośpiesznie na kino. Podobno jakiś przedsiębiorca — ryzykant z Olkusza zamierza próbować szczęścia.

× FAŁSZYWE MONETY. Na targach tutejszych znów pojawiły się fałszywe jednozłotówki, różniące się od prawdziwych zarówno wyglądem, jak i dźwiękiem. Mimo to wieśniacy bardzo często padają ofiarą oszustwa.

× GODNE POCHWAŁY. Przed kilkunastu dniami wybuch pożar pomiędzy Zawierciem a Ogrodzieńcem. Zanim zawiadomiona telefonicznie policja przybyła na miejsce pożaru, zdążył tam już jedyny strażak, Stefan Gola, ze straży łośnickiej, który z niezwykłą odwagą i poświęceniem ratował ludzi z płonącego domu, a następnie ruchomości. Po pół godzinie, drogami bocznemi lub polami na przełaj przybyła straż łosicka wraz ze swym naczelnikiem p. Bronisławem Kawką, pod którego kierunkiem dokończyła ratunku. Gola oraz nacz. Kawka ponieśli przy niesieniu pomocy obrażenia twarzy i rąk oraz lekkie opalenia. Z innych straży, pomimo alarmów telefonicznych, żadna nie przybyła. Z całem uznaniem podnieść należy gorliwość strażacką i poświęcenie p. Goli i nacz. Kawki.

× Z ŻYCIA TOW. ŚPIEW. „LUTNIA". Zasłużone tutejsze Tow. śpiewacze „Lutnia" rozpoczyna nadchodzący sezon pierwszą lekcją powakacyjną chóru, która odbędzie się w dn. 15 bm. tj. w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym. Członkowie chóru proszeni są o jaknajliczniejsze i najpunktualniejsze przybycie.

× JESZCZE MIARY. Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na używanie w Zawierciu przestarzałych miar przy sprzedaży [illegible]. Mimo to dotychczas masło, ser etc. sprzedaje się na funty rosyjskie. Nikt w domu u siebie nie ma już ciężarków rosyjskich, sprawdzenie więc wagi nabytego nabiału staje się niemożliwem, stąd też często nadużycia. Ustawa o metrycznych miarach i wagach obowiązuje już od kilku lat, przyjęła się wszędzie, wszędzie zdołano zapomnieć o miarach rosyjskich tylko tutaj jeszcze pokutują te zabytki z zamierzchłej przeszłości. Podobno na targach jest jakiś kontroler. Co on robi, jeżeli w ciągu lat nie zdołał przyzwyczaić ludzi do obowiązujących wag? Przecież za używanie miar nieprzepisowych ustawa grozi karami!

ŻYCIE GOSPODARCZE.

40.235.905 zł. podatków płacą rzemieślnicy w Polsce.

Wydawnictwo departamentu podatkowego Ministerstwa skarbu p. t. „Obciążenie państwowemi podatkami bezpośredniemi w roku 1928" świeżo wydane ustala, iż na ogólną sumę zł. 961,802,633 wpływów w roku 1928 z podatków bezpośrednich na rzemiosła przypada 40,235,905 zł. czyli 4,2 proc. W grupie płatników państwowych bezpośrednich rzemieślnicy zajmują szóste miejsce po handlu, przemyśle górniczym, hutniczym i fabrycznym, nieruchomości gruntowej, budynkach i pracowniach prywatnych.

Do rzemiosł zaliczają władze podatkowe zajęcia, wymienione w art. 144 ustawy przemysłowej i wykonywane sposobem ręcznym, a nie przy pomocy silników mechanicznych, te ostatnie bowiem podpadają pod pojęcie przemysłu fabrycznego.

Najwięcej obciążona jest podatkami przemysłowym i dochodowym grupa spożywcza — 14,697,707 zł., co stanowi 36.4 proc. Do grupy tej należy piekarstwo, cukiernictwo, wędliniarstwo i t. p. Drugą z kolei jest grupa odzieżowa, do której zalicza się krawiectwo, kuśnierstwo, szmuklerstwo, kapelusznictwo, czapnictwo i t. d., opłacająca 6,134,244 zł. — 15,2 proc.; trzecią metalowa, która obejmuje: ślusarstwo, pilnikarstwo, kowalstwo, blacharstwo, brązownictwo, mosiężnictwo, tokarstwo w metalu, złotnictwo, jubilerstwo, grawerstwo i t. d. — Ta grupa opłaca 4,216,595 zł., czyli 10,5 proc. Dalej idzie grupa drzewna, obejmująca stolarstwo, kołodziejstwo, ciesielstwo tokarstwo i t. d. — 3,186,996 zł. — 7,9 proc., grupa obuwiana (szewctwo i cholewkarstwo) — 2,267,942 zł. — 5,6 proc. i grupa skórzana, w skład której wchodzą rymarze, siodlarze, garbarze, białoskórnicy, rękawicznicy it.p. Ta kategorja rzemieślników opłaca już tylko 858,979 zł., czyli 2,1 proc. Pozostałe kategorje rzemieślników, nie objęte powyższemi grupami, jak murarze, malarze, kamieniarze i in. opłacają 9.015.525 zł., czyli 22,3 proc.

Przeciętne obciążenie jednego przedsiębiorstwa rzemieślniczego podatkami przemysłowym i dochodowym wynosi: w grupie spożywczej 532 zł., w skórzanej 261 zł., w drzewnej 228 zł., w metalowej 223 zł. i obuwianej 121 zł., w grupie innych rzemiosł — 310 zł. Przeciętna dla wszystkich grup rzemiosł wynosi 284 zł., na jedno przedsiębiorstwo.

Kronika gospodarcza.

BUDOWA OBOZU EMIGRACYJNEGO w Gdyni postępuje w bardzo szybkiem tempie tak, że kilka pawilonów stanie pod dachem już w najbliższym czasie. Państwowy Urząd emigracyjny zamierza jeszcze pod koniec jesieni r. b. częściowo obóz uruchomić. W planach budowy przewidziano między innemi przeprowadzenie bocznicy kolejowej, łączącej obóz z portem.

ODBUDOWA SALINY W BOCHNI. Na środowem posiedzeniu Rady ministrów zapadła uchwała, upoważniająca ministra przemysłu i handlu do zarządzenia odbudowy zniszczonej pożarem saliny w Bochni. Dzięki odbudowie saliny odzyska pracę około 450 robotników, który zostali jej pozbawieni w związku z pożarem. Uchwała Rady ministrów powzięta została przedewszystkiem ze względu na tę właśnie okoliczność.

ZNIŻKA TARYFY POCZTOWEJ NA KSIĄŻKI. Dzięki staraniom głównego związku księgarzy polskich taryfa na przesyłki książek od księgarzy, wydawców i od księgarzy sortymentystów zostanie obniżona do 50 proc. obecnej taryfy. Odpowiednie rozporządzenie jest już w przygotowaniu. Ministerstwo zgadza się także na wysyłanie 3 paczek do tego samego adresata na jeden adres pomocniczy.

W SPRAWIE EMIGRACJI DO KANADY. W związku z ostatniemi zarządzeniami departamentu imigracyjnego w Kanadzie, dowiadujemy się, że rząd kanadyjski nie będzie stosować żadnych ograniczeń do rolników wykwalifikowanych, wyjeżdżających z rodzinami i posiadających dostateczne środki pieniężne na zakup terenów uprawnych i zagospodarowannie się. Ta kategorja emigrantów otwarty będzie miała wjazd do Kanady, począwszy od wiosny roku przyszłego. Okoliczność, że z wiosną roku przyszłego otwarty będzie wyjazd do Kanady tylko wykwalifikowanym rodzinom rolniczym, godzi dotkliwie w emigrację Żydów, których wyjazd do Kanady, poza nielicznemi wyjątkami, będzie zupełnie niemożliwy.

460.774 ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI W CIĄGU MIESIĄCA. Jak wykazały ostatnie obliczenia, w ciągu lipca zaprotestowano w Polsce ogółem 460.774 weksle na ogólną sumę 108.531.000 zł.; przeciętna suma zaprotestowanego weksla wynosiła 235 zł. Największa ilość zaprotestowanych weksli przypada na Warszawę; w stolicy oddano do protestu 94.130 weksli, na łączną sumę 25.711.00 zł., zatem przeciętna suma zaprotestowanego weksla wynosiła w Warszawie 273 zł. Drugie miejsce pod względem ilości zaprotestowanych weksli zajmuje Łódź z liczbą 38.205 weksli na sumę 8.564.00 zł., trzecie miejsce Lwów — 11.546 weksli na sumę 3.176.00 zł., czwarte zaś miejsce Lublin — 10.383 weksli na ogólną sumę 2.633.000 zł. Najmniejszą ilością zaprotestowanych weksli poszczycić się może Cieszyn, gdzie wciągu miesiąca zaprotestowano 182 weksle na stosunkowo dużą jednak sumę 133.000 zł.

MILJON DNI ROBOCZYCH STRATY SKUTKIEM STRAJKÓW. Główny Urząd Statystyczny opracował dane dotyczące strajków i lokautów w r. 1929. Ogółem było 499 strajków w 4.000 zakładach pracy. Ogółem strajkowało 215.564 osób, co spowodowało stratę około miljona dni roboczych. Lokautów było 5, obejmujących 29 zakładów. Zaznaczyć należy, iż strajki wybuchały przeważnie na tle ekonomicznem.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12.9.

AKCJE: Bank Polski 168.00, Modrzejów 8.25, Poż. Konwers. 5 pr. 55.50, Ziemskie Kredyt. 55.75 — 56.00 — 55.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.94, Nowy Jork 8.913, Londyn 43.36, Paryż 35.03 Wiedeń 126.02, Praga 26.47.50, Włochy 46.73.50, Belgja 124.38, Szwajcarja 173.07 Holandja 359.11, Stokholm 239.71, Berlin, 212.47, Dolar prywatny 8.904.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 12.9.

Żyto cena tranz. 19.80, Żyto cena orjen 19.00 — 19.25, Groch Viktoria 35.00 — 40.00. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Z MAŁEGO MIASTECZKA.

SOBOTA

Na klakidudskim rynku cisza. Makuszyński, gdyby zwiedził ten sławny i wielki gród, napisałby to bardziej obrazowo, twierdząc, że ta cisza przykucnęła sobie pośrodku rynku obok wodociągu i stamtąd osowiałym, sennym wzrokiem patrzy na zamknięte drzwi od sklepów i na poważnie kroczących przez rynek rzadkich przechodniów w odświętnych chałatach i z grubymi księgami w aksamitnych pokrowcach.

Nastrój ciszy opadł na całe miasteczko. Kręci się bezczynnie po rynku paru chłopów z batami w ręku, czekając nadaremno, czy kto ich nie wynajmie na jakąś jazdę. Rozmawiają sami ze sobą półgłosem, nie tak gwarnie jak w inne dnie. Nawet ten kąt, gdzie stoją autobusy, nie tętni życiem takiem, jak zwykle. Szoferzy stoją, flegmatycznie oparci o śpiące maszyny, a pojedyńczy, rzadcy pasażerowie cicho zajmują miejsca, cierpliwie oczekując chwili odjazdu. Gdy zaś rozgłośnie zagdacze motor w chwili odjazdu, każdy przechodzień ogląda się zdziwiony, że rozległ się jakiś głośniejszy dźwięk w tym nastroju ciszy.

W nielicznych chrześcijańskich sklepach, ba nawet w restauracjach wszystko śpi. Sam właściciel sklepu zdziwionym i nawet trochę rozrzewnionym wzrokiem mierzy od stóp do głów zabłąkanego pasażera, który chce u niego nabyć pudełko zapałek i deko pieprzu. Są to prawie wyłącznie miejscowi robotnicy, mieszczanie, inteligenci — ze wsi bowiem głupi chyba do miasta w sobotę pojedzie.

Popołudniu miasto zmienia zupełnie swój wygląd. Prawda, przerażająca poprostu większość skepów jest w dalszym ciągu zamknięta i zaryglowana, jednak na chodnikach, ba, na ulicy nawet ruch i gwar. Spacerują poważnie „notable" miejscowi o długich brodach i długich chałatach, rozprawiając sobie przy święcie o najrozmaitszych kombinacjach handlowych, zeuropeizowana młodzież płci obojga uprawia flirt, dzieciaki plączą się starszym pod nogami, świecąc nieraz końcem koszuli z rozporka odświętnych, szabasowych spodenek. Tu Lejzor Rozenfeld tłomaczy kilku nabożnie go słuchającym współwyznawcom, w jaki sposób zarobił aż po złotemu na metrze kartofli, tam czarnooki Pinkus Lipka z zapałem zapewnia pannę Salcię Czichawer o swojem ku niej uczuciu, a tam mały Lejbuś Goldwasser uderzył kamieniem małego Srulka Sztajnfelda, który obecnie siedzi w pyle ulicznym i gorzko płacze nad przewrotnością ludzką.

Wieczorem... znowu zmiana. Bo święto jest świętem, a interes interesem. Dlatego też o zachodzie słońca otwierają się sklepy bodaj na pół godziny, bodaj na dziesięć minut. Może przecież ktoś zajdzie i kupi coś za kilkanaście groszy, a nawet grosza lekceważyć nie wolno.

Świąteczne chałaty idą do szafy na nowe sześć dni, posiadacze ich ubierają się zaś znowu w codzienne, stare i potłuszczone, śmierdzące śledziem i smołą. Piękna panna Salcia sprząta powiewną sukienkę i ubiera się w zgrzebną szmatę, odpowiednią do wszelkich robót domowych. Mały Lejbuś Goldwasser spodenki z jednym rozporkiem zamienia na drugie z dwoma rozporkami.

Miasteczko szykuje się do następnego dnia, do niedzieli, gdy pełno będzie furmanek na rynku, niczem w jarmark, gdy wsie wszystkie zjadą się do miasta do kościoła, do klasztoru, na mszę. Miasteczko szykuje się do niedzieli, kiedy drzwi od sklepów będą zamknięte, a w sklepach pełno kupujących, którzy zachodzą „od tyłu", przez mieszkanie właściciela.

A. P.

24 awjonetki

W III KRAJOWYM KONKURSIE AWJONETEK.

W dniu 10 bm. upłynął termin zgłoszeń do udziału w III krajow. konkursie awjonetek, organizowanym przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Przed zamknięciem terminu w dniu 10 bm. wpłynęły jeszcze zgłoszenia od Aeroklubu Akademickiego we Lwowie, który zgłosił awionetkę R. W D. 4, od Aeroklubu poznańskiego — trzy awionetki: Janowskiego, R. W. D. 2 i R. W. D. 4, z Aeroklubu R. P. w Warszawie — dwa aparaty: J. D. 2 i R. W. D. 2, oraz z koła L. O. P. P. w Ostrowiu — awionetkę Morrison.

Razem z uprzednio zgłoszonemi aparatami do udziału w konkursie zgłoszono 24 aparaty polskiej kontrukcji.

Zawód „ogonkarzy"

W SOWIETACH.

Wśród wielu nieprawdopodobnych kłopotów, jakie mają Sowiety przy wcielaniu w życie doktrynerskich programów, wytworzył się w Moskwie, a także w wielu innych miastach, nowy typ „przestępców", karanych surowo przez sądy.

Niedawno właśnie odbył się pierwszy proces przeciwko nim. Są to „ogonkarze", to jest ludzie, ułatwiający innym otrzymanie rzadkich w Sowietach produktów czy też towarów, przy sprzedaży których pod sklepami gromadzą się długie ogony reflektantów. „Ogonkarze" tworzyli organizację wzajemnej pomocy dla zajmowania miejsca w ogonkach.

Rozporządzają oni specjalnym wywiadem, który otrzymuje wiadomości gdzie dostać można produkty i w momencie wydawania ustawiają się w ogonku. Za specjalnem wynagrodzeniem ustępują oni miejsca nie mogącym poświęcić wiele czasu ogonkom.

Bractwa zostały wykryte przez G. P. U. i rząd sowiecki postanowił ukarać je bardzo surowo, jako... kontrrewolucjonistów.

Taką to nędzę stworzyli bolszewicy w kraju, gdzie była zawsze niesłychana obfitość wszystkiego.

Przepowiednie

ASTROLOGÓW.

Po przyjściu na świat córeczki księżny Yorku, odbyło się w Anglji szereg uroczystości wedle starych tradycyj, sięgających średniowiecza. Wśród zwyczajów średniowiecznych nie pominięto równie roli... astrologów (z tą różnicą, że dawniej byli to astrologowie nadworni, dziś — osoby prywatne). Otóż znany astrolog Naylor na podstawie obserwacji ciał niebieskich w chwili narodzin księżniczki na zamku w Glamis stwierdza, że los jej znajduje się pod wpływem Urana (co rozwija oryginalność i lotność umysłu, żywe usposobienie i zainteresowanie życiem), Saturna (obowiązkowość i pracowitość) i wreszcie Venus (która to gwiazda sprawia, że księżniczka będzie bardziej posłuszna nakazom serca, aniżeli rozumu, z natury zaś będzie serdeczna i dobroduszna). Konstelacje zodjakalne wiele jeszcze dają „astrologowi" do powiedzenia: że poważne zmiany oczekują dynastję panującą, że życie księżniczki będzie pełne przygód, a gdy liczyć ona będzie 7 lat, w r. 1937, rodzina królewska, a wraz z nią i cały naród „dotknięte będą okropnemi wydarzeniami", które pośrednio wpłyną na los nowonarodzonej wnuczki królewskiej. „Horoskop", jak widzimy, nie jest zbyt optymistyczny, ale też mało kto bierze go na serjo.

Tajemnica pięknej rzymianki.

Krótki romans leśniczego.

Prasa włoska donosi o wyjaśnieniu afery kryminalnej, która przez kilka lat była

zupełną tajemnicą

Oto bliższe szczegóły tej sensacyjnej sprawy:

W r. 1924 dokonano we Włoszech północnych, w miasteczku Pirmina, osobliwej zbrodni. Oto pewnego wieczora młody leśniczy, Giacomo Benterra powrócił do domku, zamieszkałego przez rodzinę. W progu

zatoczył się nagle

i runął na ziemię w strasznych konwulsjach. Mimo natychmiastowej pomocy, skonał w okropnych męczarniach.. Lekarz stwierdził zatrucie arszenikiem...

Nie można było jednak żadną miarą stwierdzić, kto otruł Benterrę. Był on kawalerem i mieszkał z rodzicami i rodzeństwem. Prowadził naogół solidny tryb życia i był usposobienia bardzo spokojnego. Nie posiadał również nieprzyjaciół... Zrazu przypuszczano, że to

jakiś kłusownik

zemścił się na leśniczym i poczęstował go zatrutym pokarmem. Ale wszelkie poszukiwania, idące w tym kierunku, spełzły na niczem... Policja zrezygnowała z dalszych dochodzeń...

I byłaby ta zbrodnia pozostała na zawsze tajemnicą, gdyby nie nieoczekiwane zeznania pięknej rzymianki, Marietty Dorli. Dręczona wyrzutami sumienia, ta małżonka zamożnego przemysłowca rzymskiego, udała się na policję i opowiedziała co następuje: Przed kilku laty, łaknąc samotności, bawiła ona na wywczasach letnich w Pirminie. Tutaj zapoznała się z Benterrą i nawiązała z nim

intymny stosunek miłosny.

Po pewnym czasie miała już dosyć tych romansów i oświadczyła kochankowi, że niebawem powróci do Rzymu. Ale Benterra, który łudził się, że jest to związek trwalszy, nie chciał się absolutnie na to zgodzić i zagroził, że uwiadomi o wszystkiem męża Marjetty. Wówczas ona wpadła na myśl zbrodni i dnia następnego podała kochankowi w jakimś pokarmie

truciznę.

Podejrzenie na nią nie skierowało się, gdyż zręczna kobieta widywała się z kochankiem w ten sposób, że nikt o ich miłości nie wiedział...

Odkrycie tej sensacyjnej zbrodni wywołało w Rzymie bardzo wielkie wrażenie.

Pielęgnowanie brzydoty

w dzikim Tybecie.

Podczas gdy we wszystkich cywilizowanych krajach wydają kobiety miljony i miljardy na upiększenie swej osoby, istnieje kraj, gdzie w całej pełni kwitnie sztuka oszpecenia kobiet. Krajem tym jest Tybet. Kobiety tamtejsze, niezbyt z natury według naszych pojęć obdarzone wdziękami, robią wszystko co możliwe, ażeby stać się jeszcze brzydszemi. Nietylko smarują sobie twarz proszkiem czerwono-brunatnym, sporządzonym z krwi bydlęcej i pewnych gatunków roślin, ale w dodatku pokrywają policzki i skronie czarnemi plamami. Ta niezwykła dekoracja twarzy, która zmienia Tybetankę w jakąś wstrętną maszkarę, została przed kilkuset laty wprowadzona przez Dalaj Lamę, który w ten sposób chciałkobiety odzwyczaić od kokieterji i ochronić je przed pożądliwemi spojrzeniami mężczyzn. To szpecenie twarzy obowiązuje zwłaszcza mężatki, a do ceremonji ślubnych należy uroczyste pokrywanie twarzy dziewczęcia czarnemi plamami. Kapłan wygłasza przytem mowę, że piękność kobieca nie jest potrzebna do szczęścia małżeńskiego i grzechem jest, aby kobieta, która przysięga wierność swemu mężowi. ukazywała swe wdzięki innym mężczyznom i wzbudzała w nich złe myśli. Zamężnym Tybetankom nie wolno też nosić żadnych ozdób, a strój ich stanowi szeroka suknia z ciemnej, grubej materji. Wszystko to razem czyni z Tybetanki postać wstrętnej wiedźmy. Mimo to Tybetańczyk i tak jest zazdrosny o swoją żonę i jest pewny, że mimo tego zeszpecenia może „wpaść w oko" jakiemuś mężczyźnie i o ile możności trzyma ją w ukryciu.

Rzeczy ciekawe.

REWOLWER NABITY... WODĄ!

Oryginalne samobójstwo popełnił w Serajewie kustosz tamtejszego muzeum, dr. Stefan Wolkay. Napełnił lufę rewolweru wodą, założył kapiszon i wystrzelił sobie w głowę. Wystrzał rozerwał czaszkę samobójcy na drobne kawałki. Podobno dr. Wolkay popełnił samobójstwo pod presją fatalnych warunków materjalnych. Rano, gdy otworzono muzeum i weszli woźni, znaleziono trupa bez głowy.

PLAC SPORTOWY POD OSŁONĄ ROWÓW STRZELECKICH.

Jakkolwiek i u nas nie brak gorącego entuzjazmu podczas walk na stadjonie sportowym — entuzjazmu, który od czasu do czasu przeradza się w niemiłe często sceny i awantury, to jednak nie doroślismy na szczęście jeszcze do stosunków, panujących pod tym względem w Urugway'u. Wkraczanie publiczności na plac sportowy podczas gry i zawzięta walka zwolenników poszczególnych partyj jest tam na porządku dziennym, jak również interwencja konnej policji, która zmuszona jest szarżować na walczących z sobą przeciwników. Ażeby tego rodzaju wypadkom zapobiec, podczas odbytych ostatnio oficjalnych turniejów sportowych, otoczono plac nietylko osłoną z drutu kolczastego, ale prócz tego rowem strzeleckim z okopaną w nim załogą, wskutek czego wypady publiczności na boisko zostały tym razem naprawdę udaremione.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

68) ——

Ulisia pociągnęła niedosłyszalnie nosem.

— Jak dwa gołąbki — pomyślała ironicznie. Cały jej pogląd na świat był zasadniczo ironiczny. — Ciekawa jestem, co będzie, jak przyjdzie ten drugi. Chyba o nim zapomniała. Gotowe mi jeszcze przepaść te sto złotych.

Chrząknęła głośno.

Rozległ się hałas popchniętego krzesła i głos Ali:

— No, więc, mój drogi, idź już teraz. Muszę się wcześniej położyć, bo jutro będę do niczego. Nie chcesz, żeby Ala brzydko wyglądała. Jutro dostaniesz stanowczą odpowiedź. Idź już, idź, bo zawołam policję — roześmiała się wesoło.

Ulisia klapnęła bezgłośnie na swój stołeczek.

Drzwi otworzyły się i przedpokój zalała fala światła.

— Ulisiu! — zawołała Ala. — Jesteście?

— Jestem, panienko.

— Podajcie panu kapelusz.

— Tak mi się nie chce odchodzić — kaprysił Siński. — Jeszcze parę minutek.

— Rysieńku, ja ledwie żyję.

— Jestem szkaradny egoista, wiem o tem, ale moje Ale takie słodkie, że...

Wypchnęła go za drzwi. Stara zasunęła rygiel i stanęła, patrząc na połyskującą na dłoni srebrną pięciozłotówkę.

— Ano, prawdziwy pan!

Ala stłumiła uśmiech.

— A teraz, broń Boże, nikogo nie wpuszczajcie.

— I pana Dunina nie? Przemieniło się panience? — zapytała z niepokojem służąca.

— Och, barania głowo! Tylko pana Dunina — odparła niecierpliwie Ala i obawiając się komentarzy, uciekła do jadalni. Lecz Ulisi ani się śniło moralizować. Usiadła na stołeczku, wpatrzona w srebrny krążek.

— Pamiętacie wszystko, co wam pani mówiła? — zawołała z pokoju panna.

— Jak pacierz — odpowiedziała z fantazją piastunka.

— To dobrze.

Zapadła cisza. Ala kręciła się przez chwilę po mieszkaniu, poczem kazała sobie podać herbatę, posiliła się, zabrała ze swego pokoju strój do „żywego obrazu" i zamknęła się w sypialni ciotki. W miarę jak zbliżała się „decydująca" chwila, ogarniało ją coraz większe wzburzenie. Dostała silnych wypieków i bicia serca.

Za kwadrans dziesiąta.

Za dziesięć minut.

Za pięć.

Za trzy.

Dzwonek!!!

Osunęła się na łóżko, ściskając rękami pulsujące skronie. Jak przez mgłę usłyszała głos Dunina.

— Panie saż...

Ulisia wyrecytowała wyuczone napamięć przeproszenie i usprawiedliwienie.

— Dobrze — odpowiedział. — W takim razie zaczekam.

Wszedł do bawialni.

Słychać było jak odsunął krzesło.

Rozległ się głos Ulisi.

— Może pan przejdzie na balkon?

— Nie. Dziękuję. Wolę tutaj.

Ala dostała tak gwałtownego bicia serca, że zabrakło jej tchu.

Przepadło!

Nic z tego!

Przepadło!

— Ale może pan przejdzie? Tam przyjemniej jak tu. Nawet w tym pokoju dzisiaj nie wietrzone. Całkiem zapomniałam. Bo to panienka późno wstała...

— Cóż mnie tak częstujecie tym balkonem? Ano, zresztą dobrze. Gdzież ten balkon?

Ulisia zaprowadziła go. Ala usłyszała, jak przeszedł przez jej pokój i usiadł na trzeszczącem trzcinowem krześle.

Dzięki Bogu!

Oszklone drzwi balkonu przymknęły się jak zwykle automatycznie. W bawialni słychać było krzątanie się niańki. Ala przyłożyła oko do dziurki od klucza. Na stole stała tacka z owocami i papierosy. Stara nalewała coś z małej flaszki do szklanki od wina.

Lubczyk!

(D. c. n.)

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM,
SPÓŁKA AKCYJNA W SOSNOWCU

niniejszem podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców prądu, że w niedzielę, dnia 14 września b. r. **wyłączony będzie prąd** w centrum miasta Sosnowca oraz w dzielnicy „Dębowa Góra" na przeciąg czasu od godz. **7 rano do 3-ej popołudniu.**

OBWIESZCZENIE.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Hersza vel Hermana Czarnieckiego i Chaima Rubinlichta, obr. sąd. Eugenjusz Heftman, na zasadzie art. 512 K. H. zawiadamia wierzycieli Hersza vel Hermana Czarnieckiego i Chaima Rubinlichta, którzy w pierwszym terminie nie zgłosili się, że decyzją Sądu Okręgowggo w Sosnowcu z dnia 26 sierpnia 1930 r. dla sprawdzenia ich wierzytelności został wyznaczony termin na dzień 2 października 1930 roku godz. 11 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu, wobec czego wzywa ich do stawienia się osobiście lub przez pełnomocników i przedstawienia tytułów ich wierzytelności.

SYNDYK TYMCZASOWY
4563 Obr. sąd. EUGENJUSZ HEFTMAN.

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie prac blacharskich i dekarskich

dla Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Król. Hucie, dla nowych budowli w Sosnowcu, Katowicach i Król. Hucie.

Formularze ofertowe nabyć można po opłaceniu kosztów w wysokości 5.— zł. w Biurze Budowlanem Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie pokój 112 od dnia 15. września b. r.

Oferty oryginalne należy złożyć w kopertach zapieczętowanych z nagłówkiem „Oferta na wykonanie prac blacharskich i dekarskich dla domów mieszkalnych Zakładu Ubezp. Prac. Umysł." z terminem do dnia **25.9.30.** r. godziny 11-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przybyłych oferentów o godz. 12-tej w sali posiedzeń Zakł. Ubezp. Prac. Umysł.

Informacji udziela się w pokoju 113 w godzinach od 11—13-ej. Oferty samowolnie poprawiane uważa się za nieważne. Zakład Ubezpieczeń zastrzega sobie wolny wybór oferenta. Przydzielenie prac nastąpi w przeciągu 6 tygodni.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie.

4576 Dr. Antoni Gunia, Prezes. Franciszek Szczur, w z. Dyrektor.

LOKALE

Trzy pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami w śródmieściu do wynajęcia. Oferty pod "okazja" do Kurjera Zachodniego. 4573

Do wynajęcia 4 ubikacje nadające się do handlu w Dąbrowie G., Łukasińskiego 29. 4567

W Czeladzi Milowicka do wynajęcia pokój umeblowany, oddzielny, obsługa, elektryczność. Wiadomość restauracja Jureczyńskiego. 4571

Pokój umeblowany — tylko dla Pań — niedrogo do wynajęcia. Adres poda Administracja.

POSADY i PRACE

Potrzebna wychowawczyni do dzieci i pomocy w domu, konieczne świadectwa, rekomendacje. Dyrektorowa Faryaszewska — Dąbrowa, kopalnia „Flora". 4537

Uwaga! Kursy samochodowe Inż. Klebera wyuczają na zdolnych kierowców - mechaników. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. 4334

Zdolnych agentów-akwizytorów na Zagłębie Dąbrowskie i Województwo Kieleckie do odwiedzania klienteli prywatnej, poszukuje się. Zarobek miesięczny 600 zł. i więcej, zapewniony. Zgłoszenia pisemne pod „Stała egzystencja" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 4566

NAUKA I WYCHOW.

Najstarsza ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA w Katowicach. Szopena 16. Telefon 136. Przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1930|31. do wszystkich działów muzycznych obejmujących kursy: przygotowawczy (opłata 25 zł. miesięcznie), niższy, średni i wyższy. NAUK UDZIELAJĄ wybitni profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne. LEKCJE praktyczne pobiera każdy uczeń oddzielnie w dowolnych godzinach. Dla niezamożnych i utalentowanych znaczne ulgi w opłatach. Uczniowie mają prawo korzystania z zniżki kolejowej 75 proc. z bibljoteki i czytelni szkolnej. Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły w godzinach: 9-13, 16-19. co dzień za opłatą 5. zł. 4113

Absolwentów 3-letniej szkoły handlowej przyjmuje do IV klasy 4-letnia szkoła handlowa męska w Sosnowcu, Targowa 12, z pełnemi prawami szkół średnich. Na I rok wymagane świadectwo 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. 4460

ZGUBIONE DOKUMENTY

Dalewski Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 4559

Janas Stefan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Częstochowa.

Kopel Zgnilek zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów. 4557

ROZNE

Kupię kocioł do ogrzewania centralnego na parę, oraz rury gazowe od 1/4 do 2. Zgłoszenia Czeladź, tel. 33. 4561

Fortepian do wynajęcia. Wiadomość: apteka, Sosnowiec, ul. Sielecka. 4565

Zgubiono w tramwaju czeladzkim teczkę skórzaną z papierami bezwartościowemi. — Zwrócić za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Piłsudskiego 8, inż. Gurtzman. 4564

Zgubiono rewolwer w futerale bronzowym w dniu 10 b. m. syst. „F. N. Belg." kal. 6[35] Nr. 710101 wraz z magazynkiem. — Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem p. a. Sp. Akc. „Węglobloc", Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 4572

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 790. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI